

„Gwiazd naszych wina”

Niedawno miałam okazję przeczytać powieść Johna Greena pod tytułem „Gwiazd naszych wina” w ramach uczestnictwa w Dyskusyjnym Klubie Książki. Premiera tego utworu miała miejsce 10 stycznia 2012 roku, a już dwa lata później doczekał się on ekranizacji. Osiągnął także pierwsze miejsce na liście bestsellerów New York Timesa. Sam autor jest amerykańskim pisarzem gatunku young adult oraz wideoblogerem. Tematem przewodnim powieści są zmagania młodych ludzi z ciężką chorobą, jaką jest rak, w życiu codziennym. Główna bohaterka, Hazel Grace, w obliczu trudnej sytuacji poznaje Augustusa Watersa, który odmienia jej rutynę i sprawia, że okrutny los nie wydaje się aż taki zły.

Według mnie powieść jest niezwykle realistyczna. Kreacja postaci pierwszoplanowej powoduje, iż czytelnik może wyobrazić sobie jej położenie. Odbiorcami są w większości młodzi ludzie, którzy doskonale znają realia życia typowej szesnastolatki, dzięki czemu w naturalny sposób mogą dostrzec trudności spotykające dziewczynę na co dzień. Opis długotrwałych negatywnych emocji spowodowanych brakiem kontaktu z ludźmi, ciągłe czytanie tej samej książki, nieustanne pilnowanie butli z tlenem i jedynie okazjonalne wyjścia na spotkania grupy wsparcia nie należą do rutyny przeciętnego młodego człowieka. Uważam, iż to wiarygodne odwzorowanie zachowań osoby chorej. Godny podziwu jest także sposób, w jaki autor wprowadził wątek walki, chęci zmiany swojego położenia, próby radzenia sobie mimo przeszkód. Hazel poznaje Augustusa przypadkiem, podczas spotkania, na które nie miała w ogóle ochoty iść. Chłopak odmienia jej życie, wprowadza do niego kolor. Sam także choruje, ale gdy ich znajomość przeradza się w głębokie uczucie, bohaterowie dają sobie wzajemnie wsparcie i odzyskują wiarę w marzenia. Motyw ich spełniania również odgrywa ważną rolę w utworze.

Według mnie wyjątkowe są wartości wynikające z fabuły – będąc w najgorszej sytuacji można odnaleźć bowiem osoby, dzięki którym ponownie zacznie się szukać celów w życiu, a nowa, choćby najgorsza rzeczywistość, zacznie choć trochę przypominać normalność. Dlatego nie tylko miłość, ale także przyjaźń buduje pozytywną atmosferę powieści – bohaterowie wspierają się, tworzą wspomnienia i nie płaczą wspólnie nad nieszczęściami, które ich spotkały. Wręcz przeciwnie – wspólne doświadczenia powodują, że lepiej się rozumieją. Starają się także odpowiedzieć na trudne pytania dotyczące śmierci i przemijania, które może i są kłopotliwe, ale przychodzą na myśl wielu ludziom. Sądzę, iż utwór jest niezwykle wzruszający. Czytelnik może wczuć się w sytuację bohaterów, razem z nimi przeżywa smutki oraz radości. Odbiorcy

mogą także nauczyć się empatii dla osób chorych. Postacie wykreowane są w taki sposób, że praktycznie nie da się ich nie pokochać, a już na pewno trudno o nich zapomnieć.

Według mnie powieść Johna Green'a jest zdecydowanie godna polecenia. Porusza ona kwestię wielu ważnych wartości, m.in. niepoddawania się w obliczu choroby, próbowania na wszelkie sposoby spełniania marzeń i szukania miłości oraz przyjaźni, nawet w najtrudniejszych chwilach. Znakomicie dobrani bohaterowie, wartka akcja oraz mnóstwo emocji to tylko niektóre zalety tego doskonałego utworu, który z pewnością poruszy serce każdego i zagwarantuje nowe spojrzenie na świat.